



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Niedawne klęski, które odwiedziły nasz region, pokazały, że potrafimy być solidarni z poszkodowanymi. Ale nasza wrażliwość na drugiego człowieka nie ogranicza się tylko do czynów miłosierdzia w obliczu zagrożenia. Na str. IV i V piszemy o studentach – wolontariuszach i członkach Wincentyńskiej Grupy Charytatywnej, którzy są jak dobrzy samarytanie. Dla nich wszystkich pomoc drugiemu człowiekowi to po prostu realizacja przykazania miłości bliźniego.

Diecezjalna Rodzina Szkół im. Jana Pawła II zgromadziła się przy papieskim ołtarzu w Starym Sączu, aby **przez doświadczenie wspólnoty uczyć się mówić o Papieżu Polaku.**

Regularnie spotykamy się cały rok w gronie nauczycieli i wychowawców, proboszczów, samorządowców reprezentujących organy prowadzące szkoły. Wtedy uczymy się, jak mówić o Janie Pawle, jak tę spuściznę przekazywać dzieciom. Dziś, 11 czerwca, jesteśmy tu wszyscy, aby modlić się, wspominać, doświadczyć naszej rodzinnej wspólnoty – zaznacza ks. Paweł Stabach, asystent Rodziny. Wokół ołtarza papieskiego zgromadzili się przedstawiciele kilkudziesięciu placówek noszących imię Papieża Polaka. – Tyle

Spotkanie Szkół im. Jana Pawła II

Miłość spleciona z wiarą



GRZEGORZ BRZOZEK

Przybili, aby modlić się, wspominać i dziękować

o Janie Pawle II wiemy, ile usłyszymy w domu czy szkole, a jest tam ciągle obecny przez wystawy, konkursy, lekcje. Kiedy był w Starym Sączu, miałyśmy roczek – mówią Paulina Zyzak i Karolina Borek ze szkoły w Brzeznej. – Od tego papieża można uczyć się, co warto w życiu robić i jak żyć – dodaje ich kolega Mateusz

Pasiut. – Patrząc na Jana Pawła, jako uczniowie uczcie się wielkiej miłości splecionej z wiarą i pracowitości w zdobywaniu wiedzy. Kończąc rok szkolny, dziękujcie Bogu za zdobytą wiedzę, za nauczycieli, wychowawców i rodziców – zaapelował przewodniczący spotkaniu bp Andrzej Jeż. **gb**

Polski my naród, polski ród...



KS. ANDRZEJ TUREK

BOLESŁAW, 13 VI 2010 R. Inscenizacja patriotyczno-religijna z okazji 600. rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem

W Bolesławiu obchodzono 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Była Mszy św., inscenizacja patriotyczna w wykonaniu uczniów podstawówki; przedstawiciele szkół, samorządu i kombatanatów złożyli kwiaty pod pomnikiem Grunwaldu. – Takie obchody są potrzebne, zwłaszcza młodzieży – zauważa Maria Sieroń, dyrektor szkoły. – Stworzyliśmy program „Bliżej siebie, bliżej historii”. Jako społeczność szkolna z samorządowcami i rodzicami byliśmy na Wawelu – dodaje. Kazimierz Olearczyk, wójt Bolesławia, nawiązał do powodzi. – W czasach poprzedzających Grunwald Bolesław też zniszczyła woda, ale nasi przodkowie się nie poddali. Jan Ligęza, właściciel Bolesławia, potrafił nawet wystawić chorągiew. Wierni ojcom, nie możemy rzucić ziemi, skąd nasz ród. ■

Idą wakacje, potrzeba krwi



KS. ANDRZEJ TUREK

MASZKIENICE. Na plebanii 13 VI pielęgniarki z brzeskiego szpitala pobierały krew. – Krwi nie da się wyprodukować – podkreśla lekarka Beata Mazurek. – A w czasie wakacji potrzeba jej więcej, bo ludzie się przemieszczają, jest więcej wypadków – zaznacza. Władysław Pawlik (na zdjęciu), mówi, że oddaje krew, bo jako były

zawodowy kierowca wie doskonale, że każdy może jej potrzebować. Zgłosiło się 40 osób, do pobrania zakwalifikowano 21. Pozyskano 10 litrów krwi. – Myślmy o założeniu klubu krwiodawców – mówi ks. Krzysztof Bajorek, proboszcz miejsca. – Udało mi się takich klubów założyć już cztery. Ta idea bardzo mi leży na sercu. **xat**



GRZEGORZ BROZEK

MACHOWA. Bp Andrzej Jeź 11 VI poświęcił nową plebanie. – Ten dom

Wotum parafian

jest darem parafian na kończący się Rok Kapłański, jest także swobodnym wotum ofiarowanym Bogu z intencją prośby o nowe powołania do służby Bożej – mówi ks. Ryszard Biernat, proboszcz Machowej. Poza mieszkaniami dla kapłanów nowy budynek, który zastąpił rozlatującą się drewnianą plebanie, mieści również kancelarię parafialną. **gb**

zapraszamy

TARNÓW. „Et in Terra PAX – Oędzie Pokoju dla Świata” to tytuł oratorium autorstwa ks. Przemysława Pasternaka i Grzegorza Kasprzyka, które będzie można usłyszeć na tarnowskiej starówce. Koncert premierowy w wykonaniu chóru i orkiestry „Capella Tarnoviensis” odbędzie się 26 VI o godz. 20.00.

ŁUŻNA. 27 VI odbędzie się VI Parada Kultur Pogranicza, organizowana przez GOK. W programie m.in. koncerty zespołów folklorystycznych, prezentacje zwycza-

jów grup etnicznych, pokazy rękodzieła artystycznego. Poznamy też laureatów II Małopolskiego Konkursu Obrzędów, Obyczajów i Zwyczajów Ludowych. Początek imprezy o godz. 15.00.

JASNA GÓRA. Nauczycieli i wychowawców zapraszamy na 73. pielgrzymkę pod hasłem „Jedność z Bogiem drogą do jedności z człowiekiem”. Odbędzie się ona 1 i 2 VII. W programie m.in. sympozjum dla nauczycieli, Różaniec, Droga Krzyżowa. Suma pontyfikalna odprawiona zostanie 2 VII o godz. 12.00 pod przewodnictwem abp. Andrzeja Dziegi. **ak**

Konsekracja na srebrny jubileusz

PRZYBYŚLAWICE. Biskup tarnowski Wiktor Skworec przewodniczył 13 VI uroczystości 25-lecia wspólnoty oraz konsekrował kościół parafialny. Miejscowość należała do parafii w Otfinowie. W 1985 r. przy kaplicy erygowana została samodzielna parafia. Obecnie proboszczuje tu ks. Stanisław Polek, który nie kryje radości z jubileuszu i konsekracji. Po uroczystościach bp Wiktor Skworec odwiedził powdżian w pobliskiej Woli Rogowskiej. **bg**



GRZEGORZ BROZEK

Muzyczna ucztą

TARNÓW. W kościele księży misjonarzy, 12 VI, odbył się koncert Dziewczęcego Chóru Katedralnego „Puellae Orantes” (na zdjęciu). Zgromadzeni, którzy wypełnili świątynię po brzegi, mieli okazję usłyszeć najpiękniejsze utwory wybitnych kompozytorów wiedeńskich. Znalazły się one na najnowszej płycie chóru pt. „Klasycy wiedeńscy”. Płyta nominowana była do prestiżowej nagrody „Fryderyki” w kategorii album roku:



JOANNA SADOWSKA

muzyka choralna i oratoryjna. GN patronował wydarzeniu. **js**

Tradycje pułku



GRZEGORZ BROZEK

WOJNICZ. 13 VI podczas Dni Powiatu Tarnowskiego starosta tarnowski Mieczysław Kras przekazał Tarnowskiemu Oddziałowi Jazdy im. 5. Pułku Strzelców Konnych poświęcony tydzień wcześniej w tarnowskiej katedrze sztandar. Oddział kultuwyje tradycje kawalerskie II Rzeczypospolitej. – Naszym zadaniem jest też uczyć, zwłaszcza młodych, polskiej historii i patriotyzmu – deklaruje do-

wódca oddziału rotmistrz Zbigniew Radoń. **gb**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska



KS. ANDRZEJ TUREK

Biskup Wiktor Skworc

– Przedmiotowe traktowanie człowieka pracy wzbudza zawsze niepokój Kościoła. Szczególnie, gdy prowadzi to do wyzysku i całkowitego podporządkowania, odbiera czas przeznaczony na rozwój duchowy i odpoczynek, nie pozwala świętować przed Bogiem. **W Polsce konieczna jest dziś koalicja na rzecz przywrócenia godności człowiekowi pracy, a pracy należytego miejsca w kalendarzu ludzkiej aktywności. Myślę tu zwłaszcza o niedzieli, która jest zawłaszczana przez narzucony obowiązek pracy, przez pracodawców, przez system, który dopuszcza łamanie prawa do właściwego odpoczynku, rozwijania więzi rodzinnych, a także więzi z Bogiem.** Dla ludzi trzeba ocalić niedzielę, by każdy mógł odczuć, że „niedziela jest Boża i nasza”. Rozumienia wartości niedzieli możemy się uczyć od wielu społeczeństw UE. Dla nas, wierzących, najważniejszym powinno być wskazanie płynące z serca Boga: Pamiętaj, człowiecze, abys dzień święty święcił! Trzeba mieć nadzieję, że w naszym kraju powstanie szeroka koalicja w obronie niedzieli, a kandydaci na urząd prezydenta wpiszą ten społeczny postulat w swoje programy.

Z homilii wygłoszonej na Mszy św. w Bochni w uroczystość Najświętszej Trójcy z okazji 60-lecia powstania Cechu Rzemiosł Różnych

Dzień Ojca Tato, który mnie kocha

Gdy mówimy maj, myślimy: Dzień Matki. **A ilu z nas pamięta, kiedy jest Dzień Ojca?**

W sali, wypełnionej rodzicami, cisza. Na korytarzu przytłumione szmery. Podekscytowane maluchy z przedszkola siostr Sacré Coeur w Tarnowie czekają, aby wejść na scenę. To wielkie święto – Dzień Mamy i Taty. Uroczystości połączone, bo tak samo ważne. Gdy mówimy maj, myślimy Dzień Matki. A ilu z nas pamięta, kiedy jest Dzień Ojca? A przecież rola mamy i taty w życiu dziecka jest tak samo ważna. – Do roli taty wielu mężczyzn zaczyna się przygotowywać, gdy żona jest ciężą. Chodzą na szkołę rodzenia, gdzie mogą porozma-



JOANNA SADOWSKA

Serduszką dzieci z przedszkola siostr Sacré Coeur w Tarnowie biją tak samo mocno dla mamy i taty

wiać o swoich lękach i nauczyć się dialogu z dzieckiem jeszcze przed jego narodzeniem – mówi Alicja Broda, położna, współprowadząca Akademię Rodzicielstwa w Tarnowie. Kolejny ważny etap to moment narodzin dziecka. – Widząc ten cud, wielu ma łzy w oczach, a ich obecność przy żonie jeszcze bardziej cementuje związek – dodaje położna. Potem, gdy zaczyna się szara rzeczywistość, rola ojca jest niepodważalna. – Zawsze powinien on współuczestniczyć w rozwoju i wychowaniu dziecka – przypomi-

na Krystyna Witek-Wilga, psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Tarnowie. – Dzięki niemu kontakt dziecka ze światem jest bogatszy w doznania emocjonalne, ojciec wprowadza go do życia w grupie, uczy ról społecznych i odpowiedzialności, a matce daje poczucie bezpieczeństwa – wylicza psycholog. – Tata, który mnie kocha – czteroletnia Olga ze wzruszeniem mówi swą kwestię na przedszkolnym przedstawieniu. Ale dla niej to nie tylko kwestia, to sama prawda. **js**

Kursy Rodziny Kolpinga

Pracowniku, do szkoły!

Świat zmienia się szybko. Uzyskane 30 lat temu przygotowanie zawodowe dziś często nie wystarcza i nie daje bezpieczeństwa stabilnego zatrudnienia.

Centrum szkoleniowo-doradcze „Kolping” w Brzesku w ramach projektu „Stawiam na rozwój” zorganizowało kursy dla osób pracujących, powyżej 45. roku życia. – Ludziom dojrzałym często wydaje się, że nie muszą się uczyć, że to, co wiedzą wystarcza. Tymczasem, żeby być atrakcyjnym pracownikiem dla pracodawcy, trzeba się rozwijać – uważa Grażyna Rzepka-Płachta, koordynator Centrum. W ramach szkoleń w Brzesku dostępne są kursy komputerowy, językowe (angielski i niemiecki) oraz kursy za-

wodowe. Od czerwca podobne szkolenia ruszyły w Bochni. Na lokalnym rynku pracy trudności ze znalezieniem zatrudnienia mają, jak wszędzie, ludzie wkraczający w życie zawodowe oraz osoby starsze. – Problemy z utrzymaniem pracy przez osoby starsze wiążą się przede wszystkim z procesami restrukturyzacyjnymi w firmach, oraz niekiedy z niskimi i niedopasowanymi do potrzeb współczesnej gospodarki kwalifikacjami tych osób – informują w brzeskim Urzędzie Pracy. – Od lat nasz „Kolping” stara się pomóc tym, którzy borykają się z problemami, zarówno bezrobotnym, jak i pracującym – dodaje G. Rzepka-Płachta. Więcej informacji o szkoleniach na stronie rozwoj45.kolping.pl. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

– Podnoszenie kwalifikacji to wymóg naszych czasów – mówi G. Rzepka-Płachta



Dzień Dziecka w SP nr 2 w Woli Rzędzińskiej był kolorowy i radosny

Czas dobroci

WOLONTARIUSZE.

Wielu z nich ma rodzinę, studia, każdy liczne obowiązki. Mimo to jako wolontariusze chętnie pomagają drugiemu człowiekowi. **Potrzebującym ofiarują swój czas, a dziś to przecież wartość bezcenna.**

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

jsadowska@goscniedzielny.pl

Godz. 5.30 rano – pobudka. Kilka minut po 6.00 Wacław Kanarek siada do samochodu i jedzie na ulicę Hodowlaną w Tarnowie. Tam puka do drzwi darczyńców i bierze od nich chleb, bułki, jarzyny. To dary serca, które następnie zawozi do punktu Wincentyńskiego Zespołu Charytatywnego działającego przy parafii Świętej Rodziny w Tarnowie. Na miejscu panie wolontariuszki sortują żywność, część idzie do kuchni, na posiłek dla potrzebujących, reszta zostanie wydana każdemu, kto w danym dniu zgłosi się do punktu. – Tak pracujemy od poniedziałku do soboty – dodaje s. Grzegorza, józefitka koordynująca pracę wolontariuszy przy tarnowskiej parafii księży misjonarzy.

Opiekun jak anioł

Wincentyński Zespół Charytatywny działa od 1981 r. Początkowo prowadził tylko doraźną pomoc materialną dla nielicznej grupy ubogich. Od 1986 r. animuje zorganizowaną pomoc duchową i materialną, a od 1993 r. działa jako oddział Caritas. Opieką otaczają ponad 1000 osób – rodziny, dzieci, samotnych, chorych, bezdomnych. – Parafia została podzielona na 25 rejonów, każdy ma swojego opiekuna, który koordynuje prace w rejonie i jest łącznikiem z zespołem charytatywnym – wyjaśnia s. Grzegorza. – Rozoznaje on potrzeby duchowe i materialne wszystkich podopiecznych ze swego terenu i wspólnie z resztą wolontariuszy zastanawia się, jak najlepiej pomóc konkretnym osobom i rodzinom – mówi siostra. Pomoc duchowa to przede wszystkim czas, który wolontariusze ofiarują potrzebującym. To także wspólna modlitwa, udostępnianie religijnych czasopism, pielgrzymki do Częstochowy i Odporyszowa.

Stawa dla ducha i ciała

– Co będzie na obiad? – pytam i zaglądam do wielkiego garnka, z którego unosi się przyjemny zapach. – Jarzynowa z kalafiozem, a że

jutro piątek, to już dziś smażymy jabłka. Podamy je z makaronem – cierpliwie przedstawia menu Władysława Para, kucharka. W kuchni krząta się kilka pań. Co chwilę zagląda też pan Wacław. Tu rzuci żarcik, tam się uśmiechnie, a przede wszystkim każdemu służy pomocą. A jest co robić. Wincentyński obiad wydawany jest codziennie, od poniedziałku do piątku, dla ponad 100 osób. W kuchni szefuje pani Zosia Kolarska. – Pan Bóg daje mi siły do pracy, nie czuję zmęczenia, mimo że jestem po trzech zawałach – mówi szefowa. W tej kuchni każdy posiłek okraszony jest bezinteresowną dobrocią i życzliwością. – Z zawodu jestem nauczycielką, przez wiele lat mieszkałam i pracowałam w Warszawie. Gdy straciłam słuch i przeszłam na rentę, wyprowadziłam się ze stolicy i wróciłam do moich korzeni. W kuchni pomagam od ponad 20 lat i to jest dla mnie wielką radość. Czuję się potrzebna, cóż więc może być piękniejszego – dodaje z uśmiechem pani Władysława. Wolontariuszom niekiedy pomagają potrzebujący. Rozpakowują samochód z żywnością, sprzątają kościoł i oddział Caritas, pomagają

Zostań wolontariuszem

Wincentyński Zespół Charytatywny, ul. Krakowska 41, Tarnów, tel. 14 622 39 55 „Projektor. Wolontariat studencki” przy Centrum Animacji Społecznej „Horyzonty”, Rynek 9, Tarnów, tel. 510 718 128, www.projektor.org.pl.

segregować dary. – Pracy jest mnóstwo, więc każda para rąk się przyda – zauważa s. Grzegorza. – Przy okazji chcemy też ich nauczyć, że nie tylko im się należy, ale że powinni też czynnie angażować się w to Boże dzieło – podsumowuje zakonnica.

Twórcza przestrzeń

Na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 2 w Woli Rzędzińskiej jest gwarnie, wesoło i kolorowo. Uczniowie mają zajęcia z wolontariuszami. – Ustawiamy się w kręgu i powtarzamy swoje imię – zarządza Ola Sztylet. Dzieci słuchają, bo wiedzą, że czeka je fajna zabawa. Ola jest jedną z uczestniczek programu społecznego „Projektor – wolontariat studencki”. To program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, który w Polsce realizuje Fundacja Rozwoju Wolontariatu. W Małopolsce ich prace koordynuje właśnie Ola. – Ideą naszego wolontariatu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży pochodzących z małych miejscowości i wsi, mających do 25 tys. mieszkańców – wyjaśnia koordynatorka. W programie wolontariuszami są studenci. W przedszkolach i szkołach prowadzą oni pozalekcyjne zajęcia edukacyjne dla dzieci. Tematyka spotkań jest dowolna, sami ją dobierają i piszą konспекty. Wykorzystują wiedzę zdobytą podczas studiów, jak i zainteresowania. – Tematy są przeróżne, od profilaktyki zdrowia, po zajęcia plastyczne czy teatralne – wylicza Ola.

Ja tobie, ty innym

– Niecierpliwie czekam na kolejne zajęcia, bo jest bardzo fajnie. Szczególnie podobało mi się, gdy wspólnie ze studentami wystawiliśmy przedstawienie – zdradza Gabrysia Kmiecik z klasy IV SP nr 2 w Woli Rzędzińskiej. Zajęcia w ramach „Projektora” to nie tyl-



■ Przy rozładunku darów żywnościowych w tarnowskiej parafii ksiądz misjonarzy pomagają potrzebujący
PONIŻEJ: Gdzie kucharki trzy, tam smaczne i pożywne dania, jak w kuchni wincentyńskiej

ko wspaniała zabawa dla dzieci. Korzyści ma zarówno szkoła, jak i sami studenci. – Zapraszając wolontariuszy do szkoły, chciałam pokazać swoim uczniom, że można robić wspaniałe rzeczy całkiem bezinteresownie – mówi Teresa Pantera, dyrektor szkoły. – A tym samym wyzwoleń w nich pragnienie pomocy rówieśnikom. Spotkania z wolontariuszami pomagają im w odkrywaniu samych siebie, swoich talentów, umiejętności i dzielenia się nimi z kolegami. I to się nam udaje – dodaje. Dla studentów to nie tylko okazja do weryfikacji swej wiedzy. – Jako studentka socjologii nie miałam przygotowania pedagogicznego, a te spotkania nauczyły mnie bycia z dziećmi. Jeszcze mam problem z budowaniem wśród dzieci autorytetu, ale uczę się i tego – zauważa Monika Mazur z Dębicy, absolwentka KUL-u.

Wzór do naśladowania

W wincentyńskiej grupie średnia wieku wolontariuszy jest znacznie ponad wiek balzakowski. Brakuje młodych, którzy bardzo by się tu przydadli. Rodzynkiem jest Karolina, uśmiechnięta młoda dziewczyna. – Godzę pracę, naukę i pomoc potrzebującym – mówię skromnie. – Młodych najczęściej pociągają młodzi. Wołają oni posługiwać w świetlicy, zajmować się dziećmi, do starszych ich nie ciągnie – podsumowuje s. Grzegorza. Przykładem tego jest program „Projektor”, który nie narzeka na brak wolontariuszy. Studenci świetnie odnajdują się



w pracy z dziećmi. Ale bez względu na to, jak i komu się pomaga, najważniejsza jest sama idea i chęć niesienia pomocy. To, że mimo pośpiechu i egoizmu otaczającego nas świata wciąż są ludzie chcący

zrobić coś dla innych, i to całkiem bezinteresownie. To współczesni samarytanie, potrafiący się zatrzymać i oddać innym swój czas, umiejętności, a przede wszystkim dobre serce. ■

■ R E K L A M A ■

MUZ-OR

Maksymilian Skwarło

Organy: analogowe, cyfrowe, używane, nowe

Jankowice
ul. Okrężna 3a, 32-551 Babice
kom. 503-011-335, tel. (32) 725-69-52



www.organykoscielne.pl, e-mail: organykoscielne@interia.pl

Konkurs „Malowana chata”

Zagroda, która rozkwita

To **jedyna wieś w Polsce mająca domy i obejścia malowane w kolorowe kwiaty**. Żyjąc rytmem przyrody, szczególnie pięknie rozkwitają późną wiosną.

Co roku, po zimie, gdy tylko zejdzie śnieg, Stanisława Curyło zaczyna odnawiać zeszlatoroczne malatury, czyli malowane kwiaty na domu, stodołę, domalowuje też nowe kompozycje. – Maluję z potrzeby serca, dla

siebie – wyznaje malarka ludowa. Takich malarek w Zalipiu i okolicy jest ponad 70. Co roku, w czerwcu, ich pracę ocenia komisja konkursu „Malowana chata”. – Od lat poziom jest bardzo wysoki, stąd mamy wiele, bo ponad 20 laureatek I kategorii



JOANNA SADOWSKA

– Staram się, by moja posesja zawsze była kolorowa – mówi Stanisława Curyło

– wyjaśnia Adam Bartosz, przewodniczący jury. – Cieszymy się, że nie ubywa malowideł, a malarek przybywa – dodaje. W gronie laureatek jest też Stanisława Curyło. – Wiele osób przejeżdża koło mojej zagrody, zatrzymują się i robią zdjęcia, zależy mi więc, aby moja posesja zawsze kwitła, malowidła były świeże i dobrze utrzymane – dodaje. W całym Zalipiu malowane kwiaty ozdabiają domy, stodoły, piwnice, a także płoty, studnie, ule, a nawet doniczki. To wieloletnia tradycja, przekazywa-

na z pokolenia na pokolenie. – Póki trwa konkurs, tradycja nie zaniknie, malarstwo się rozwija, choć niestety trochę się unifikuje – zauważa A. Bartosz. – Bierze się to stąd, że dzieci w okolicznych szkołach mają zajęcia z malarstwa regionalnego. Ze wzruszeniem wspominam więc konkursy sprzed 20 lat, kiedy mogłem po jednym kwiatku poznać rękę malarki – podsumowuje przewodniczący jury. Mimo unifikacji zalipiańskie zagrody wciąż potrafią zachwyć. **ak**

Dar i powołanie

Przestrzeń wiary

Ten konkurs łączy w sobie wiarę i **wiedzę religijną z najnowszymi osiągnięciami multimedialnymi**.

Aż 440 uczniów z całej diecezji wzięło udział w konkursie informatycznym pt. „Dar i tajemnica powołania”, organizowanym przez Wydział Katechetyczny tarnowskiej kurii i MCDN ODN w Tarnowie. Uczestnicy podzieleni na trzy kategorie wiekowe mieli do wyboru pięć tematów o powołaniu. – Ocena prac nie była łatwa, bo braliśmy pod uwagę zarówno to, na ile uczniowi udało się znaleźć informacje o powołaniu wybranej przez siebie osoby, jak i znajomość internetu i programu multimedialnego – wyjaśnia ks. Jacek Siewiora, organizator konkursu. Młodzi najchętniej opisywali życie bł. J. Popiełuszki, Jana Pawła II i kard. Wyszyńskiego,



JOANNA SADOWSKA

Konrad Latocha odbiera nagrodę z rąk bp. W. Lechowicza

sami laureaci sięgnęli natomiast po inne postaci. Konrad Latocha z V kl. SP w Bielczy, laureat I miejsca, opisał życie św. Pawła Apostoła. – Wybrałem go, bo był patronem naszego papieża – wyjaśnia. Sabina Drwał z Tarnowa, laureatka wśród gimnazjalistów, przypomniała postać Abrahama. – Swoimi słowami, a do tego rymem opisałam jego życie – mówi. Do tego dołączyła własne rysunki, a wszystko w przestrzeni multimedialnej.

Dzięki tym pracom uczestnicy konkursu nie tylko poznali lepiej wybraną postać, ale pogłębili swe życie religijne. – Dało im to również wielką satysfakcję – dodaje Lidia Latocha, nauczyciel informatyki z SP w Bielczy, której uczniowie zajęli najwyższe miejsca na podium w kategorii szkoła podstawowa. **js**

Aktywność twórcza niepełnosprawnych

Śpiewające powroty

Środowiskowe Domy Samopomocy pomagają przygotować niepełnosprawnych intelektualnie do normalnego życia w społeczeństwie. Także przez twórczość.

W Śmignie (gm. Lisia Góra) odbył się 1 czerwca III Małopolski Konkurs Wokalno-Instrumentalny Środowiskowych Domów Samopomocy. Na scenie wystąpiło kilkudziesięciu wykonawców z całego regionu. – Ideą konkursu jest integracja środowiska, ale też mobilizacja naszych podopiecznych do aktywności, także artystycznej, podnoszenia umiejętności, współzawodnictwa – mówi organizatorka

konkursu Bożena Mróz, szefowa ŚDS w Lisiej Górze. Granie i śpiewanie czy inna forma zajęć to nie jest zwykłe zabijanie czasu, ale rodzaj terapii. Ośrodek w Lisiej Górze funkcjonuje już 10 lat. – Kiedy go otwieraliśmy, nie myślałem, że będzie to tak dobra placówka – przyznaje wójt Zbigniew Wolak. Przy skromnych środkach na prowadzenie tego typu ośrodków sporo udaje się zrobić. – Wielu wraca do normalnego życia społecznego. Mieliśmy uczestników, którzy powrócili do nauki w liceum. Niektórzy opuścili nas, bo znaleźli zatrudnienie. O to właśnie nam wszystkim chodzi – dodaje Bożena Mróz. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

Na scenie ośrodka kultury w Śmignie wystąpiło łącznie kilkudziesięciu niepełnosprawnych wykonawców

Młodzi dla Afryki

Praca na miejscu

Inicjatywa „Młodzi misjom” drugi rok z rzędu pomaga misjonarzom w Republice Środkowoafrykańskiej, czyli RCA. – Często słyszymy: O! To tam, gdzie mundial – mówią młodzi.

To w zupełnie innym miejscu. Poza tym RCA w odróżnieniu od RPA jest jednym z biedniejszych krajów. Tam pracują nasi diecezjalni misjonarze, którym chcemy pomóc, organizując ten charytatywno-ewangelizacyjny koncert „Spe salvi” – mówi Basia Wójcik z inicjatywy „Młodzi misjom”. Koncert odbył się na

tarnowskim rynku 3 czerwca. – Jednym celem jest zebranie środków na pomoc misjom, ale też ewangelizacja młodych, których około 200 włączyło się w pomoc przy organizacji, a także animacja misyjna wszystkich, którzy przyjdą na rynek – informuje Anna Wojnowska, nauczyciel z Zespołu Szkół Plastycznych, współorganizator koncertu. – Pokazujemy, że aby pomóc misjom, zaangażować się w to dzieło, nie trzeba wyjeżdżać na daleki kontynent. Ważna jest też praca wspierająca na miejscu, w Polsce, w mieście, szkole, na ulicy – dodaje Basia Wójcik. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

Skała Piotrowa na co dzień przykuwa uwagę wielu sądeczan

„Sercem budowane”

Do źródeł prawdy i mądrości

Kiedy zaczęli się spotykać, nikt nie wiedział, co będzie dalej. Minęło 5 lat. Inicjatywa „Sercem budowane” okazała się **mocna i twarda. Jak skała.**

To było tak, że kiedy odchodził Jan Paweł II, byłem wśród wielu ludzi, którzy mieli potrzebę spotkać się, wspólnie się modlić, rozmawiać czy milczeć. Zorganizowaliśmy pierwsze spotkanie i postanowiliśmy każdego drugiego dnia miesiąca spotykać się na modlitwie o beatyfikację Karola Wojtyły i roz-

ważaniu jego nauczania – opowiada Bożena Jawor, prezes KIK w Nowym Sączu, współorganizatorka spotkań. – Pomysł zrodził się na fali wielkich wzruszeń i poszukiwania wspólnoty, ale też po to, by na wzruszeniu nie poprzestać, tylko by nadal Jan Paweł przemieniał nasze życie – dodaje Małgorzata Broda. 2 czerwca 2010 roku spotkali się po raz 62. Najpierw na Mszy św. z kazaniem w kościele pw. św. Kazimierza, z rozważaniem dotyczącym zawsze papieskiego nauczania, którą tradycyjnie odprawia ks. dr Jan Siedlarz, a później na apelu na plantach, koło przywiezionego 5 lat temu spod Tylmanowej 22-tonowego głazu – Skały Piotrowej. – W tekstach naszego papieża jest ciągle wiele rzeczy do odkrycia, prawda i mądrość, której ciągle nam potrzeba, którą musimy stamtąd nadal wydobywać – dodaje Anna Lipińska-Zwołńska. Na spotkania przygotowane przez inicjatywę przychodzi nawet setka osób. Są one świetnie zorganizowane, ale ona sama nie została sformalizowana. – Nie jest to konieczne. Robimy to z potrzeby serca – dodaje B. Jawor. **gb**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Indeks jak paszport

To już ostatnie spotkanie w ramach studium. Oprócz wykładów i cotygodniowego konkursu usłyszemy również nazwisko zwycięzcy, który pojedzie do Ziemi Świętej.

Ostatnie pytanie konkursowe z 20 VI brzmi: „Jak ma na imię zapowiadany w Księdze Machabiasza Boży posłaniec, który poprzedzi Dzień Pana; do kogo odniósł tę

zapowiedź Jezus Chrystus?”. Odpowiedzi należy przysłać do 25 VI na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, pl. Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **js**



GRZEGORZ BROZEK

W ramach festynu można było samodzielnie zrobić prostą biżuterię

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Odpowiedź na pytanie, za kogo każdy z nas uważa Jezusa, bez względu na to, za kogo uważają Go tłumy, jest ważna, ale równie ważna jest odpowiedź na pytanie, za kogo my mamy prawo uważać się w stosunku do Jezusa. On wyraźnie określił warunki, na których jest nas gotów uznać za swoich uczniów: „Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydić się będzie”. Odpowiedzmy sobie szczerze, ile z tych warunków spełniamy. **■**

PANORAMA PARAFII pw. św. Stanisława BM w Brzeźnicy

Gdzie święty nocował...



Zabytkowy kościół parafialny z XVIII-wieczną dzwonnica
 PONIŻEJ: Wierni dbają o swoją świątynię



Parafia jest niewiele młodsza od państwa polskiego. Patrząc na jej dzisiejszą religijność, można rzec, iż z wiarą jest chyba podobnie jak z ewangelicznym winem – im starsza, tym lepsza.

Ojczysty klimat to jak całoroczna zachęta do emigracji. Zimą śniegu po pas i mrozu po uszy, a wiosną burzowa woda i woda. Pada, i to tak rzęsiście, że przeoczyłem w Rzewawie zjazd na Brzeźnicę; w deszczu trudno zrobić zdjęcie kościoła. Parafialna świątynia w Brzeźnicy chyba jednak wody się nie boi. Kroniki po-

dają, że konsekrowano ją w 1635 r. Więc przeżyła niejedno – również potop... szwedzki.

Są z miasta

– O, witam księdza z „Gościa” – drzwi plebanii otwiera pani gospodyni. – Ksiądz proboszcz musiał nagle wyjechać, prosił, żeby zacześć, bo wnet wróci. Miłą pogawędkę zraszam dobrą herbatą. – A czy ksiądz wie, że Brzeźnica była miastem? – opowiada moja rozmówczyni. – Dopiero rozwój Bochni przyćmił ten status. Choć formalnie chyba nigdy nie został on odwołany, więc można powiedzieć, że jesteśmy tutaj w mieście – dodaje z uśmiechem. Miasto to dość dziwne – zielone pola, cisza i spokój, żadnych supermarketów, które jak stonka toczą krajobraz nawet małych wiosek. To chyba nie przypadek, że siostry franciszkanki mają w Gorzkowie,

wchodzącym w skład brzeźnickiej parafii, nowicjat.

Wiara jak wino

Wedle tradycji parafia powstała w 1078 r. Jest więc niewiele młodsza od państwa polskiego. Patrząc na jej dzisiejszą religijność, można rzec, iż z wiarą jest chyba podobnie jak z ewangelicznym winem – im starsza, tym lepsza. Pięknie utrzymany zabytkowy kościół parafialny, lśniący, najwyraźniej świeżym remontem, plebania. I tyle grup religijnych. W parafii są m.in.: Caritas, KSM, DSM, AK, róże różańcowe wszystkich stanów, blisko 40-osobowa rzesza LSO, margaretki, PDMD.

Święty doda mocy

Lokalny Kościół liczy 2350 wiernych. Legenda głosi, że ich przodków bp Stanisław miał prosić o nocleg, gdy był w drodze do Szczepanowa. Gospodarze nie bardzo kwapili się przyjąć pod dach nieznanego wędrowca. Ostatecznie musiał on nocować w kopie siana. Nazajutrz cudownie sprawił, że w tym miejscu wytrysnęło źródło. Brzeźniczanie widząc cud, uświadomili sobie, kim był gość. Aby przebłagać Boga za uchybienie gościnności, w miejscu kopy siana postawili kapliczkę. Zaczęta niezbyt fortunnie znajomość ze świętym ożywiła się, umocniła i owocuje dobrem do dziś. W kapliczce, obok figury św. Stanisława, widnieje wymowna inskrypcja: „Tu za życia nocował, gdzie po śmierci stoi./ Niech się fara brzeźnicka nie szczęścia nie boi./ Święty Stanisław, tak we dnie jak w nocy,/ Doda mocy. xat

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA:

7.00, 9.00, 11.30, 15.30;

KAPLICA W GORZKOWIE:

9.00 i 11.00.

CODZIENNIE: 7.00 i 18.00.

ODPUST: II niedziela maja

ku czci św. Stanisława

BM. Gorzków: **niedziela**

po wspomnieniu

Niepokalanego Serca NMP.

Zdaniem proboszcza



– Parafia należy do najstarszych w diecezji, a nawet w Polsce. Wiara ma więc tutaj mocne korzenie i widzimy,

jak wciąż owocuje. Z parafii pochodzi 6 sióstr zakonnych i 5 kapłanów, w tym ks. Jan Kaczmarczyk, misjonarz fidei donista w Brazylii. Religijność wiernych jest bardzo eucharystyczna, maryjna i pasyjna – nabożeństwa wielkopostne cieszą się wielką frekwencją parafian. Ludzie lubią też pielgrzymować i są rodzinni. Rokrocznie w ostatnią niedzielę września organizujemy w parafii jubileusz 25- i 50-lecia małżeństwa. Wierni dbają o pamięć przodków, co widać nie tylko podczas jesiennych Zaduszek, ale też obchodzonego u nas Wiosennego Dnia Zmarłych. Wyrazem pielęgnacji dziedzictwa wiary ojców jest również ofiarna troska o świątynię. Ostatnimi czasy dzięki parafianom, wsparciu samorządu, dotacjom zewnętrznym i indywidualnym darczyńcom wiele udało nam się zrobić przy kościele, kaplicy i plebanii. Przed nami następane prace, choćby renowacja kolejnego ołtarza w świątyni. Chcielibyśmy też założyć Krąg Domowego Kościoła i Towarzystwo Przyjaciół WSD w Tarnowie.

Ks. Józef Hołyst

Ur. 29 V 1955 r. Pochodzi z Męciny. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1982. Posługiwał: tukowica, Korzenna, Gręboszów, Jastrzębia. Od 1998 r. jest proboszczem w Brzeźnicy. W duszpasterstwie pomaga mu wikariusz ks. Tomasz Pyrchla i dwóch kapłanów postępujących w kaplicy rektoralnej w Gorzkowie: kapelan franciszkanek ks. Kazimierz Marekwią SCI i rezydent ks. prof. Jan Łach.